

Sygn. akt I PK 188/19

## POSTANOWIENIE

Dnia 21 października 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z powództwa J. Ż.  
przeciwko Samorządowemu Centrum Kultury i Promocji Gminy Z.  
o odszkodowanie,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń  
Społecznych w dniu 21 października 2020 r.,  
skargi kasacyjnej Samorządowego Centrum Kultury i Promocji Gminy Z. od wyroku  
Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K.  
z dnia 23 maja 2019 r., sygn. akt VII Pa (...),

**odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.**

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z 23 maja 2019 r. zmienił oddalający powództwo wyrok Sądu Rejonowego w K. z 25 września 2018 r. i zasądził od Samorządowego Centrum Kultury i Promocji Gminy Z. na rzecz powódki J. Ż. 17.796 zł z odsetkami tytułem odszkodowania za rozwiązanie stosunku pracy z powołania.

Powódka była dyrektorem Samorządowego Centrum Kultury i Promocji Zatrudnienia Gminy Z. Wójt Gminy odwołał powódkę ze stanowiska 9 marca 2015 r. Sąd Rejonowy oddalił jej odwołanie na podstawie art. 265 § 1 k.p. i art. 264 § 1 k.p., gdyż wniosła je przeciwko Gminie Z. zamiast przeciwko pracodawcy, czyli Samorządowemu Centrum. Dopiero po otrzymaniu odpowiedzi na pozew powódka wniosła o wezwanie do udziału w sprawie pracodawcy.

Sąd Okręgowy rozstrzygnął, że powódka ma prawo do odszkodowania za naruszenie przepisów. Uznał, że niewłaściwe określenie pracodawcy nie może być uznane za zawinione uchybienie terminu z art. 264 § 1 k.c. Powódka działając bez profesjonalnego pełnomocnika mogła mieć przeświadczenie, że skoro Samorządowe Centrum jest jednostką samorządową Gminy Z., to właśnie Gmina powinna być stroną pozwaną w tej sprawie. Błędnie oznaczyła stronę pozwaną, jednak nie uzasadniało to oddalenia jej roszczenia z tej przyczyny. Sąd wskazał na aktualność wykładni płynącej z wyroków Sądu Najwyższego z 1 czerwca 2012 r., II PK 262/11 i z 19 października 2010 r., II PK 99/10, konkludując, że Sąd pierwszej instancji powinien był w toku czynności wyjaśniających doprowadzić do prawidłowego oznaczenia stron pozwanej.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wskazano na podstawy przedsądu z art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 2 i 4 k.p.c.

1. W sprawie „występuje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości oraz wywołujących równocześnie rozbieżności w orzecznictwie sądów, a mianowicie czy w sytuacji pozwania podmiotu niebędącego pracodawcą późniejsze złożenie wniosku o dopozwanie właściwej strony postępowania wymaga złożenia wniosku o przywrócenie terminu lub też co najmniej wykazania niezawinionych przyczyn, dla których nie został pozwany właściwy podmiot, zważywszy na fakt, iż skutek w postaci dopozwania następuje w chwili wydania stosownego postanowienia czy też wystarczy samo złożenie wniosku lub dopozwanie z urzędu przy założeniu, że warunkiem skutecznego odwołania się do sądu pracy od wypowiedzenia umowy o pracę jawi się jedynie zachowanie terminu zawitego przepisanego prawem bez względu na oznaczenie pracodawcy w tej kwestii”.
2. Skarga kasacyjna na podstawie art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 4 k.p.c. „jawi się jako oczywiście uzasadniona, wszak Sąd Okręgowy w K. zmieniając wyrok Sądu Rejonowego w K. naruszył w całej rozciągłości przepisy prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik sprawy, a to art. 130 § 1 k.p.c. zdanie drugie w zw. z art. 476 k.p.c. oraz w zw. z art. 477 k.p.c. w ten sposób, że uznał w przypadku pozwania Gminy Z. zamiast

Samorządowego Centrum Kultury i Promocji w Z., mającego skądinąd osobowość prawną, iż z jednej strony powód reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika jedynie błędnie oznaczył stronę pozwaną, co powinien zmienić sąd orzekający w drodze wstępnego badania sprawy, po wtóre zaś w ślad za tym niewłaściwie przyjął, iż w takim wypadku nie zachodzi podstawa do przekształcenia podmiotowego, mimo że owa sytuacja wskazuje na klasyczny błędnie przyjęty dobór podmiotów w procesie, co wymaga jednak dokonania zmiany jego stron w trybie określonym prawem – a nie w drodze sprostowania oznaczenia strony procesu”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie przedstawia zasadnej podstawy przedsądu i dlatego nie został uwzględniony.

Ad 1. Pierwsza podstawa wniosku, czyli podstawa przedsądu z art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. nie spełnia się z następujących przyczyn.

Przedmiotem zainteresowania tej podstawy przedsądu jest tylko sam przepis prawny ze względu na kwalifikowaną potrzebę jego wykładni, wynikającą z poważnych wątpliwości w wykładni lub rozbieżności w orzecznictwie.

Czym innym jest jednoczesna analiza kilku przepisów i pytanie o ich stosowanie w określonej sytuacji procesowej, tym bardziej, gdy łączy się w tej analizie prawo materialne i procesowe (art. 264 k.p., art. 265 k.p., art. 194 § 3 k.p.c.). Wówczas wykracza to poza podstawę przedsądu z art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 2 k.p.c., gdyż w centrum uwagi jest zwykła wykładnia i ocena stosowania prawa w konkretnej sprawie. W przeciwnym razie funkcja drugiej podstawy przedsądu nie będzie miała granic, gdyż wielu instytucji prawnych, materialnych i procesowych, dotyczą całe grupy orzeczeń sądowych, co nie oznacza, iż wynika z tego sytuacja kwalifikowanej potrzeby wykładni związanych z nimi przepisów prawa. Recz zatem w tym, że podstawa przedsądu z art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. odnosi się do konkretnych przepisów i na tym poprzestaje, a więc nie polega na jednoczesnej wykładni kilku przepisów i ocenie ich stosowania. Chodzi o to, że prawo w

pierwszej kolejności stosuje sąd powszechny a kontrola jego stosowania przed Sądem Najwyższym to do domena podstaw kasacyjnych (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.). Wniosek pośrednio sam to potwierdza, gdyż odwołuje się do wielu wyroków Sądu Najwyższego dotyczących stosowania art. 264 k.p., art. 265 k.p. a także art. 194 k.p.c. w podobnych sprawach (z 3 lutego 2016 r., II PK 340/14, z 29 marca 2007 r., II PK 224/06, z 5 października 2017 r., II PK 256/16, z 6 października 2016 r., III PK 151/15, z 14 marca 2014 r., II PK 160/13, z 10 listopada 2006 r., III PK 73/06, z 2 czerwca 2006 r., I PK 271/05, z 15 lutego 2002 r., I PKN 896/00, z 3 października 2012 r., II PK 62/12, z 26 stycznia 2012 r., III PK 40/11, z 29 września 2016 r., III PK 131/15). Powołane przez skarżącego rozstrzygnięcia nie oznaczają rozbieżności w orzecznictwie Sądu Najwyższego, gdyż odnoszą się do różnych stanów faktycznych i sytuacji po stronie pracowników i pracodawców. W przeciwnym razie (rozbieżności w orzecznictwie) Sąd Najwyższy podjąłby niejako z urzędu uchwałę w składzie powiększonym dla ujednolicenia orzecznictwa. Zasadnym założeniem wniosku jest ustalenie i potwierdzenie wyraźnego (jednoznacznego) modelu postępowania. W aspekcie podstaw przedsądu z art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. takie założenie jest uprawnione tylko jako punkt wyjścia na gruncie konkretnego przepisu. Natomiast instytucje pozwania i dopozwania nie są nowe w systemie prawa. W tej sprawie nie można jednak nie zauważyć odmienności od zwykłego postępowania. Wynikają przede wszystkim z tego, że pracownik ma stosunkowo bardzo krótki termin do wniesienia odwołania (art. 264 k.p.). Jest to przy tym termin prawa materialnego. Tak krótki termin odwołania może budzić wątpliwości ze względu na dłuższe terminy przedawnienia przewidziane w ustawie dla roszczeń wynikających z pracy na podstawie cywilnych zobowiązań umownych, np. ze zlecenia (art. 751, art. 750 w zw. z 734 k.c.). Można zauważyć, że i to miał na uwadze prawodawca wprowadzając wezwanie do udziału w sprawie z urzędu w postępowaniu wszczętym z powództwa pracownika (art. 477 k.p.c.). Postulowaną we wniosku o przyjęcie skargi odpowiedź uzyskuje się zatem poprzez ocenę stosowania prawa w konkretnej sprawie. Wówczas wykładnia przyjęta w wyrokach Sądu Najwyższego z 19 października 2010 r., II PK 99/10, z 1 czerwca 2012 r., II PK 262/11, przywołanych przez Sąd drugiej instancji w tej sprawie, wcale nie jawi się jako jednostkowa. Można wskazać też na wykładnię stwierdzającą, iż z

art. 264 § 1 k.p. nie wynika, że warunkiem odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę jest prawidłowe oznaczenie pracodawcy. Elementem istotnym jest samo odwołanie wniesione do sądu pracy w terminie 7 dni od doręczenia pisma wypowiadającego. Przy czym nie stawia się warunku, że ma to być właściwy miejscowo sąd pracy. Uprawnione jest więc stwierdzenie, że odwołanie jest wniesione w terminie, gdy spełnia już tylko te minimalne warunki. Z art. 264 § 1 k.p. nie wynika warunek wyraźnego (bezbłędnego) określenia pracodawcy w odwołaniu od wypowiedzenia. Nie jest wszak zawsze regułą, że ten kto wypowiada umowę o pracę jest jednocześnie pracodawcą. Różne przyczyny mogą powodować, że pracownik nie będzie mógł prawidłowo określić pracodawcy. Niewykluczone są również sytuacje, że wskazany podmiot nie będzie pracodawcą odwołującego się pracownika. Gramatyczna wykładnia art. 264 § 1 k.p. nie pozwala więc stwierdzić, że odwołanie wniesione w terminie 7 dni od doręczenia pisma wypowiadającego jest bezskuteczne, gdy pracownik nie określił w nim prawidłowo pozywanego pracodawcy. (...) Odwołanie od wypowiedzenia (pozew) może być wadliwe w zakresie prawidłowego określenia pracodawcy, lecz i taka sytuacja mieści się w modelu instytucji odwołania pracownika od wypowiedzenia. Wszak, skoro wypowiedzenie umowy o pracę nie ma być czymś szczególnym (a zwykłym sposobem rozwiązania umowy), to i standardy dla odwołania od wypowiedzenia nie mogą być szczególne, wszak korzystać mają z niego pracownicy i jest to rozwiązanie powszechnie dostępne. Powyższej oceny nie można relatywizować w zależności od stopnia wykształcenia czy zajmowanego przez pracownika stanowiska przed wypowiedzeniem. Standardy na gruncie art. 264 k.p. winny być jednakowe. Natomiast czym innym jest sytuacja związana z wniesieniem odwołania po terminie oraz wnioskiem o przywrócenie terminu do odwołania z art. 265 k.p. Wówczas walory indywidualne pracownika mogą mieć znaczenie w ocenie braku winy w przekroczeniu terminu (wyrok Sądu Najwyższego z 5 marca 2009 r., II PK 213/08).

Taki kierunek wykładni nie oznacza, że eliminuje się winę pracownika, gdy pierwotnie nieprawidłowo określa pracodawcę i później dochodzi do wezwania pracodawcy właściwego do postępowania. Art. 265 k.p. w związku z art. 264 k.p. nie pozwala na inną wykładnię, czyli pomijanie winy pracownika. Inaczej może być

jednak oceniona sytuacja, gdy pracownik wniósł odwołanie po terminie z art. 264 k.p. i inaczej, gdy wniósł je w terminie, lecz nie wskazał prawidłowego pracodawcy albo (lub) niewłaściwie go oznaczył. Z tej przyczyny kwestia winy wywołana we wniosku nie jest pomijana w orzecznictwie. Nie można zatem dać jednej wiążącej wykładni, gdyż stosowanie prawa należy do sądów powszechnych, które samodzielnie ustalają stan faktyczny i suwerennie stosują prawo materialne. Stałoby w sprzeczności z normami materialnymi, przyznającymi Sądowi określony zakres oceny (art. 265 k.p. w zw. z art. 264 k.p.). Inne znaczenie mają regulacje procesowe z art. 194 § 3 k.p.c., art. 477 k.p.c. i dlatego nie ograniczają prawa materialnego (art. 265 k.p. w zw. z art. 264 k.p.).

Ad 2. Skarżący nie wykazuje także, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona.

Zasadniczy mankament wynika z braku we wniosku zarzutów naruszenia prawa materialnego. Poprzestanie na zarzutach naruszenia przepisów postępowania (art. 130 § 1 k.p.c. zdanie drugie w zw. z art. 467 oraz w zw. z art. 477 k.p.c.) nie jest wystarczające, gdyż punktem odniesienia dla oceny zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego jest prawo materialne. Taką miarą ocenia się zarzuty procesowej podstawy kasacyjnej (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c.), zatem tym bardziej jest aktualna w odniesieniu do szczególnej podstawy przedsądu z art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 4 k.p.c. Chodzi wszak aż o oczywistą zasadność skargi kasacyjnej. Bez zarzutu naruszenia prawa materialnego we wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie można stwierdzić oczywistej zasadności skargi kasacyjnej. Na etapie przedsądu nie ocenia się podstaw kasacyjnych (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.), gdyż stanowią odrębną część skargi i podlegają ocenie dopiero po przyjęciu jej do rozpoznania. Oznacza to, że skarżący we wniosku powinien wykazać naruszenie prawa, które bez wątpliwości prowadzi do stwierdzenia, że objęte skargą rozstrzygnięcie jest oczywiście wadliwe i dlatego skarga powinna zostać przyjęta do rozpoznania. Wniosek tego nie czyni. Sąd w zaskarżonym wyroku oparł rozstrzygnięcie na art. 264 i 265 k.p.c. Niewątpliwie ocenił zachowanie powódki i na tej podstawie nie stwierdził zawinionego przekroczenia terminu do odwołania. Wniosek o przyjęcie skargi jednak nie podważa zastosowania prawa materialnego.

Z tych motywów orzeczono jak w sentencji (art. 398<sup>9</sup> § 2 k.p.c.).